

DR WĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Dzwon“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Poniedziałek wynosi dla abonamentów miesięcznym z doręczeniem 1,50 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmując się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Dziękuję za wysłanie „Dzwon“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 30 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 30 gr. każde dłuższe słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

numer telefonu: Nowemście 8.

Adres redakcji: „Dzwon“ Nowemście-Pomorze.

Rok XI

Nowemście-Pomorze, Czwartek, dnia 12 listopada 1931

Nr. 132

Ze Sejmu.

Wniosek P. P. S. w sprawie autonomii dla Małopolski Wschodniej odrzucony wszystkimi głosami polskimi. — Debaty w Sejmie nad budżetem na r. 1932/33. — Stanowisko klubów. — Tylko B.B. za projektem rządowym.

W ubiegły piątek posiedzenie Sejmu trwało 12 godzin. Głównym tematem obrad był wniosek socjalistów w sprawie autonomii Małopolski Wschodniej oraz początek rozpraw budżetowych. W tej sprawie jako pierwszy zabrał głos pos. Zdzisław Stroński (BB) dla zreferowania sprawozdania komisji administracyjnej o wniosku PPS., dotyczącym autonomii dla Małopolski Wschodniej.

Rusini nie mają powodu do skarg na upośledzenie.

Z tego powodu — tak wywodził referent — Komisja wnosi o odrzucenie propozycji klubu P. P. S.

Z 40 kilku powiatów, objętych wnioskiem P.P.S., w 8 pow. Polacy stanowią większość, w 14 dochodzą do 50 proc., w 13-tu odsetek ten wynosi 25—35 proc., w 14-tu odsetek ten wynosi mniej niż 25 proc. 2/3 terenu to kraj bez wyraźnej fizjonomii narodowościowej. Tylko jedynie wąski pas 10 powiatów, ciągnących się poprzez Podkarpacie od źródeł Sanu do granicy rumuńskiej, uznać możemy za teren etnograficznie ukraiński. Wbrew prawu życia, które woła o harmonijny i zgodny wysiłek, zaczęto szerzyć separatyzm, który nie był wynikiem ewolucji dziejowej, lecz był zaszczerpiony i kultywowany obcą ręką. Wniosek P. P. S. chce rozbić dotychczasową naturalną wspólnotę i uderza w jedność polityczną państwa, jest nierealny i szkodliwy.

Mówca wniósł w imieniu komisji o odrzuceniu wniosku P. P. S.

Następnie zabrał głos p. Rymar (Klub Narodowy), który powiedział między innymi: „Widzimy we wniosku chęć manifestacji lub zaznajomienia ze swoją doktryną ogółu społeczeństwa. Wbrew innym głosom należy stwierdzić, że nie mamy niespełnionych zobowiązań wobec mniejszości“. Mówca rozważa stan faktyczny. W sądzie i w administracji weszły w życie ustawy z 1924 r. W dziedzinie wyznaniowej probostw rzymsko-kat. w całym państwie jest 4.722, grecko-kat. 1849, prawosławnych 1430 czyli, że wypada na jedną parafję 150 grecko-katolików czy prawosławnych, podczas gdy na jedną rzymsko-kat. wypada 4.000.

Głos: To było dawniej.

Pos. Rymar: To są cyfry z ostatniego roku.

Pos. Chrucki (Uk.): A to, co się dzieje z majątkami cerkiewnymi.

Pos. Rymar: Ustawa o reformie rolnej mówi, że parcelowana ziemia kościelna ma być oddawana przedewszystkiem wyznawcom tego kościoła. Co do szkółnictwa, to w tej chwili mamy w języku niepolskim, a więc ruskim względnie ukrainizowanym (Głos na ławach ruskich: Aha!) szkół 3126, co stanowi 12,5 proc. szkół, istniejących w Polsce.

Głos na ławach ruskich: A ile było w Austrii?

Pos. Rymar: Było 2.300. Na te szkoły ukrainizacyjne złożyły się także i szkoły polskie. Nauczycieli ruskich jest przeszło 4000.

Mówca wykazał, że wszędzie uprawnienia narodowości ukr. są proporcjonalnie słusznie wymierzane. Co się tyczy samego projektu, to musimy się zapytać, co ma być na końcu tej ewolucji. Czy celem jest zespolenie ziem z Polską czy przygotowanie do przyłączenia ich do Ukrainy nadnieprzańskiej. Ziemi te były i będą po wieczne czasy częścią Polski, a temu, kto chciałby realizować program drugi, skończymy do gardła.

Odrzucenie wniosku P. P. S.

Wniosek komisji o odrzuceniu wniosku P. P. S. przyjęto głosami wszystkich stronnictw polskich. — Tylko PPS i Ukraińcy wypowiedzieli się za wnioskiem. Klub żydowski wstrzymał się od głosowania.

Rozpoczęcie debaty nad budżetem na rok 1932/33.

Na posiedzeniu wieczorowym rozpoczęła się debata budżetowa przemówieniem ministra skarbu,

sędziego Jana Piłsudskiego. Stwierdził on, że deficyt budżetowy za październik wyniósł 4.300.000 złotych. Rząd za każdą cenę będzie dążył do uniknięcia inflacji w tej czy innej formie. Deficyt budżetowy będzie usunięty.

Następnie rozwoził się Minister Skarbu nad preliminarnym budżetem przyszłorocznym, zaznaczając, że wpływy z preliminarza wynoszą 2.375 milionów, zaś wydatki 2.452 milionów, tak, iż powstaje deficyt netto 74. Minister zaznaczył, że na pokrycie tego deficytu trzeba będzie sięgnąć po nowe podatki, których to projekty prawie wszystkie już zostały zgłoszone w Sejmie. Tembardziej, zaznaczył p. Minister — uchwalenie nowych podatków jest potrzebne, ponieważ „zrobiliśmy krok ryzykowny“ i zmniejszyliśmy podatek przemysłowy. (O tych projektach nowych podatków napiszemy w jednym z następnych numerów naszej gazety).

Deklaracja płk. Sławka imieniem Klubu B. B.

Następnie płk. Sławek złożył imieniem klubu BB. deklarację, że w budżecie nie zredukowano pozycji, związanych z obroną państwa, aby być w pełnej gotowości obronnej z racji przygotowań wojennych państw ościennych.

Klub Lud. o obronie Pomorza.

Poseł Róg (Kl. Lud.) zaznaczył, że w kwestji Pomorza polskiego niema żadnych różnic pomiędzy stronnictwami. „Ludu pomorskiego nie oddamy, — oświadczają pos. Róg — ani nie pozwolimy przehandlować!“

Klub Nar. wniosków oszczędnościowych stawiać nie będzie.

Poseł Rybarski (Klub Nar.) podniósł, że budżet jest o wiele większy, aniżeli to uwidoczniło w preliminarzu, gdyż razem z podatkami i podateczkami wynosi 2 i pół milarda zł. Nieustannie zjadamy zapasy. Niezbędna jest zmiana polityki handlowej. W obecnych warunkach nie może być mowy o wyciążeniu Polski z przepaści gospodarczej. Kryzys nie da się pokonać, jeżeli podstawy współżycia w państwie nie będą zmienione. Klub Narodowy żadnych wniosków oszczędnościowych składać nie będzie. Ograniczy się jedynie do kontroli politycznej i gospodarczej.

Pos. Byrka (B. B.) wskazał na przerost administracji państwowej, jako na jedną z przyczyn naszego niekorzystnego położenia. Dziś mamy zdegenerowanie etatyzmu. Poza to pos. Byrka domagał się reformy podatkowej i naprawy procedury podatkowej.

Na tem rozprawy zostały odroczone do soboty godz. 9.30 rano.

W sobotę w Sejmie toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem na r. 1932/33. Przemawiał przedstawiciel PPS., poseł Niedziałkowski, który w toku swych wywodów poruszył i sprawę obecnego procesu brzeskiego. Jako następny przemawiał poseł Chadeccji, p. Bittner, który w zakończeniu swego przemówienia oświadczył:

„Tylko zjednoczone siły narodu uchronić nas mogą od katastrofy. Wobec tego, że budżet jest deficytowy i nierealny, a prawdziwa reforma budżetu możliwa tylko przy zasadniczej zmianie stosunków w Polsce, oświadczam — mówił pos. Bittner, — że głosować będziemy przeciw budżetowi i nie weźmiemy udziału w częściowym przebudowywaniu go przez stawianie poprawek, natomiast wysłamy dyskusję budżetową dla wyświetlenia sytuacji gospodarczej kraju i dzisiejszego systemu rządu.“

Poseł N. P. R., Chądzyński, podobnie zajął stanowisko, zaznaczając, iż opozycja uważa za bezcelowe stawiać poprawki do budżetu i w pracy swej ograniczy się do krytyki gospodarki rządowej.

Po nim przemawiał jeszcze pos. Hołyński z BB. za budżetem oraz przeciw przedstawiciele mniejszości narodowych i na tem ogólna debata nad budżetem się zakończyła.

Proces b. więźniów brzeskich.

Dziesiąty dzień rozprawy.

Zeznania starosty krakowskiego, p. Małaszyńskiego. — Zeznania osławionego studenta — cenzora.

Dziesiąty dzień procesu b. więźniów brzeskich rozpoczął się od przesłuchania starosty krakowskiego, p. Małaszyńskiego. To przesłuchanie obudziło wielkie zaciekawienie wśród publiczności. Świadek, człowiek w młodym jeszcze wieku, jest starostą krakowskim od listopada 1929 r. Zeznaje, że wiedział z raportu o atakowaniu przez P. P. S. rządu i wobec tego wzmocnił obserwację. Obserwacja dała następujące wyniki:

Na jednym z zebrań p. Mastek miał mówić, że klasa robotnicza musi się organizować. Na innym zebraniu „tak samo podburzał“. Mówił, że P. P. S. przechodzi do walki zdecydowanej z rządem, że czas usunąć dyktaturę, że w kraju jest nędza. Bezrobocie i głód może poprowadzić lud w otchłań. Agitatorzy socjalistyczni mówili: „niech panowie nie myślą, że bagnetem utrwalili się rządy, bo bagnety są w rękach naszych braci i synów. Każdy z nas przeszedł przez wojnę, bagnety się nie boimy“.

P. Liberman na międzynarodowym zjeździe górników w Krakowie mówił, że bagnety nie uratują dyktatury. „Mastek mówił, że „samotnik“ z Belwederu nie chce spokoju i nie można z nim dojść do porozumienia, Prezydent słucha dyktanda z Belwederu i może być za to pociągnięty do odpowiedzialności.“

Po tych cytatach świadek przechodzi do omawiania przygotowań na kongres Centrolewu. Okazuje się, że w sprawie Kongresu przychodził do województwa oskarżony Mastek i dawał zapewnienia, że wszystko odbędzie się w spokoju.

„Po paru dniach przyszedł do mnie p. Dubois z p. Wóhnotem też w sprawie kongresu. Dałem im po kilku dniach odpowiedź. Postawiłem pewne warunki, żeby mianowicie pochod nie tamował ruchu ulicznego, żeby straż porządkowa czyli milicja szła po bokach pochodu i pilnowała porządku. Zabroniłem też wszelkich okrzyków, pozwoliłem natomiast śpiewać to, co sobie zwykle śpiewają.“

Co do bojówki, to stanowił ją trzon, złożony z 20 — 25 mężów zaufania P. P. S., którzy kierowali całą milicją. Byli uzbrojeni w broń własną i partyjną. Cała straż przed kongresem liczyła 300 osób, a w dniu kongresu 600—700. Razem z przybyłymi z prowincji, z Górnego Śląska, Lwowa z torbami sanitarnymi i noszami, liczbę członków milicji obliczyć można na 2000 osób. Delegatów, przybyłych na zjazd, było około 6000, a więc wszystkich razem z milicją — 8000. Gapiów było więcej, ale ci byli od delegatów odgrożeni milicją.

Część bojówki była zgromadzona w Domu Robotniczym jako rezerwa. Kiedy zarządziłem konfiskatę „Naprodu“, pojawiła się tam bojówka z okrzykami „bić, bić“. Nie można było dostać się do redakcji. Dopiero patrol policyjny wjechał na podwórze i wtedy przeprowadzono konfiskatę.

Na pytanie przewodniczącego o zebraniu starosty Małaszyński odpowiada:

— Owszem, były. Było zebranie u gen. Kukiela. Był na niem p. Witos, prof. Marchlewski, gen. Sikorski, poseł Kiernik, Przew. — A co było treścią narad?

Małaszyński: — O tem nie mam informacji.

Przew.: — A ile rewolwerów znaleziono?

Małaszyński: — Początkowo 10, przy następnych rewizjach 8, razem 18. U p. Wóhnoty znaleziono szablę ułańską z r. 1923 z wypadków listopadowych i jedną szpadę. Tę ostatnią, że jest pamiątkowa, po ojcu zwróciłem.

Obrona: — W czym pan widzi podburzenie w cytowanym przez siebie urywku artykułu „nie uratuje się kryzysu bagnietami ani rozporządzeniami“?

Sw.: — To jest jednak bardzo podburzające. (Na ławach obrońców i wśród publiczności — uśmiechy).

Obrona: — W czym pan widzi podburzenie w takim zdaniu: „sanacja będzie uciekać, jak szczyry z tonącego okrętu“?

Świadek coś bąka.

Obrona: — Jednym słowem, pan sanację utożsamiał z rządem? A czy istnienie milicji było panu wiadome przed kongresem?

Sw.: — Tak.

Obrona: — Czy uważał pan to za dopuszczalne?

Sw.: — No, tak.

Obrona: — Czy udzielono zezwolenia na kongres?

Sw.: — Tak.

Obrona: — Czy pan poważnie brał informacje, że cele kongresu były rewolucyjne?

Sw.: — Tak.

Obrona: — Co byliby zatem lepiej: dopuścić do kongresu czy nie?

Świadek nie daje odpowiedzi.

Obrona: — Czy policji było dużo?

Sw.: — Cała policja była skonsygnowana. Było około 4000 do 1500 policjantów.

Obrona: — Tyle jest w Krakowie?

Sw.: — Dostaliśmy przecież wzmocnienie.

Obrona: — Czy był wypadek podczas kongresu, aby ktoś na policję napadał?

Sw.: — Nie było.

Obrona: — Ile panowie dokonali rewizji w poszukiwaniu broni?

Sw.: O tem powie kto inny.

Obrona: — Czy pan przed kongresem zarządził rewizję?

Sw.: — Nie.

Obrona: — A kiedy pierwsze rewizje pan zarządził po aresztowaniu postów?

Sw.: — Nie wiem.
Obrona: — A dlaczego tak późno po kongresie?
Sw.: — Polityka wymagała tego.
Obrona: — Pan mówił o karach za posiadanie broni, jakie to były kary?
Z wyjaśnienia świadka okazuje się, że karano grzywnami po 10, 6 zł. i zastosowano też 7 dni aresztu.
Świadek, na początku bardzo pewny siebie, zaczyna się płatać i na pytanie, w jaki sposób odróżniano bojówkarzy od milicjantów, odpowiada, że według zaufania.
Obrona: — Pan mówił, że konfiskowano „Naprzód” z powodu rewolucyjnych artykułów, a za co teraz się go konfiskuje?
Świadek: — To nie należy do sprawy (wesolość na ławach obrońców).
W pewnej chwili obrona przedstawia sądowi całą plikę odczytanych B. B. jej zdaniem obrażających prawo, których starosta krakowski nie skonfiskował.
Przewodniczący: — Co to ma wspólnego ze sprawą? Blok Bezpartyjny nie jest oskarżony. (Głos z ławy oskarżonych: „jeszcze nie!”)
Osk. Kiernik: — Skąd pan wie, że ja byłem na zebraniu u gen. Kukiela; czy pan za to przyjmuje odpowiedzialność?
Sw.: — Za to odpowiedzialności nie biorę.

Oslawiony student-cenzor.

Po przerwie zaczyna zeznawać Adam Choczyński, b. referent prasowy Starostwa Grodzkiego w Krakowie, który tak się dał swego czasu we znaki prasie krakowskiej. Jest to student prawa, który w tym roku przepadł w egzaminie z prawa prasowego. Mimo to, a może właśnie dlatego, zarządza konfiskaty artykułów nawet pióra profesorów Uniwersytetu.
Liczy on lat 25. Zeznaje z całym tupetem i ironicznie zerka w stronę stołu obrony i prasy.
Zeznania swe rozpoczyna od omówienia tonu prasy opozycyjnej w Krakowie, stwierdzając, że wystąpienia „Naprzodu” i „Piasta” były do tego stopnia rewolucyjne, że wywołały niezadowolenie czytelników.
Prok. Grabowski: — Czy miał pan informacje o przygotowaniu do obalenia rządu siłą?
Sw.: — O tem świadczyły przemówienia.
Prok.: — Czy była lista nowego rządu.
Sw.: — Mielśmy takie informacje: p. Witos konferował i bywał u p. Kukiela. Stwierdził, że w drodze inwigilacji; lista rządu zawierała nazwiska: premier Witos, minister spr. wojskowych — gen. Haller, spraw wewnętrznych — dr. Kiernik i prezydent — Daszyński.
Adw. Berenson: — A minister sprawiedliwości?
Sw.: — Nie wiem. Co mnie to może obchodzić...
Obrona: — Pan jest praktykantem czy urzędnikiem?
Sw.: — Urzędnikiem.
Obrona: — A dlaczego pan mówił sędziemu śledczemu, że jest pan praktykantem?
Sw.: — Wtedy byłem nim.
Obrona: — To mi wystarczy. A o werbowaniu 6 osób dowiedział się pan, jako kto: jako urzędnik czy jako praktykant?
Sw.: — Ze spisu Tow. „Siła”.
Obrona: — A czemu pan tego nie mówił sędziemu?
Sw.: — Mówiłem ogólnie.
Obrona: — Co to była ta „Siła”?
Sw.: — Mogłoby powiedzieć to zainteresowani.
Obrona: — Ja przecież pana pytam.
Sw.: — Nie wiem.
Obrona: — A może ta organizacja była w Warszawie legalna?
Sw.: — Nie wiem.
Obrona: — Pan powiada, że pan sędziemu śledczemu mówił o wszystkim ogólnie.
Sw.: — No, nie.
Obrona: — A czemu sędzia śledczy szczegółów o milicji nie zaprotokółował?
Sw.: — Bo ja wiem?
Obrona: — Czy pan wie, że na Wawelu były zebrania legionistów i strzelców?
Sw.: — Były — tam jest ich lokal.
Obrona: — A czy czasem nie było to 29 czerwca?
Sw.: — Nie wiem.
Obrona: — Zebrania te były skierowane przeciwko Centrolewowi?
Sw.: — Nie wiem.
Obrona: — Pan wogóle teraz mało wie. Jak pan ustalił, że p. Witos konferował z p. Kukielą?
Sw.: — No, p. Witos wszedł do mieszkania p. Kukiela.
Obrona: — No to skąd pan wie, że tam była konferencja?
Sw.: — Przecież to jasne.
Obrona: — A czy każde odwiedziny p. Kukiela przez jego znajomych są konferencją polityczną?
Sw.: — No nie.
Adw. — A zna pan opublikowaną w prasie uchwałę, gdzie „Strzelec” nawołuje swych członków do Krakowa w dniu kongresu?
Sw.: — Nie wiem o tem.
Adw. Jarosz: — Czy miał pan jakiegokolwiek informacje o rozmowie Witos z Kukielą w jego prywatnym mieszkaniu?
Sw.: — Naradzano się nad „temi rzeczami”.
Obrona: — Aha, nad temi rzeczami.
Adw. Benkiel: — Jakie kryteria miał pan przy konfiskacji pism?
Sw.: — Wech i praktykę.
Po zeznaniach kilku świadków na okoliczności, dotyczące działalności p. Sawickiego, przesłuchano jeszcze sześciu milicjantów z Krakowa, którzy bardzo dobrze „opracowanymi” zeznaniami starali się wykazać, że byli „okiem i uchem” wywiadu krakowskiego i że na ich zeznaniach był oparty następny raport, przesłany do Min. Spraw Wewn.

Jedenasty dzień rozprawy, najkrótszy, ale może najbardziej sensacyjny.

Jedenasty dzień rozprawy zakończył się b. szybko. Zeznawało 8 świadków, lecz zeznania każdego trwały krótko. Jedyne przedłużono się zeznanie Wacława Benendo, nauczyciela z Łukowa, podczas którego doszło do burzliwego incydentu z prokuratorem Rauzem.

Kto miał wisieć?

Pierwszy zeznał sw. Laskowski, kierownik urzędu pocztowego w Morozowie. Mówił o wiecu jakiegoś działacza białoruskiego, poczem odbył się wiec p. Sawickiego.
Przew.: — Co mówił?
Laskowski: — Mówił, że obecne rządy nie idą na rękę warstwom niższemu, a zwłaszcza chłopom. Wspominał także, że wrogowie chłopów powinni wisieć.
Przew.: — Kogo mogli mieć na myśli?
Laskowski: — Nie wiem. Powiedział „wrogowie”.
Przew.: — Czy mówił, że ci, co będą przeszkadzać w wyborach, będą wisieć?
Laskowski: — Nie pamiętam. Nie, tego nie mówił.

Bezwyznaniowy świadek — nauczyciel.

Wacław Benendo, nauczyciel szkoły powszechnej w Łukowie, gdy sędzia ma go zaprzysiąć, oświadcza:
— Ja jestem bezwyznaniowy.
Zamiast przysięgi świadek składa uroczyste przyrzeczenie, że będzie mówił prawdę.
Benendo: — Nie jestem wywiadowcą i nie należę do t. zw. „ludzi zaufania” policji. Byłem na kongresie. Widziałem tłumy, entuzjazm. Rynek Kleparski był wypełniony po brzegi. Nie wie-

le słyszałem, bo źle było słychać, a także dlatego, że podczas przemówień prowadziłem dyskusję z b. kuratorem okręgu poleskiego. W Starym Teatrze nie byłam.

„Sędzia śledczy dużo dodawał do zeznań?”

Prok.: — Czy pan był badany przez sędziego śledczego?
Benendo: — Owszem.
Adw.: — Czy pytania, które zadawał panu sędzia śledczy, były przez niego z góry wypisane?
Benendo: — Tak. Sędzia miał je spisane na druczku.
Adw. Berenson: — Czy wyjaśnienia pańskie były fantazją czy prawdą?
Benendo: — Fantazją nie były. Sędzia wmawiał we mnie pewną treść, czytał, że była taka uchwała, a ja upierałem się, że nie słyszałem i że tego nie podpisałem.
Obrona: — Czy mówił pan sędziemu, że kongres chce zmienić rząd i jak — gwałtem czy legalnie?
Benendo: — Rozumiałem, że chodzi o drogę legalną, parlamentarną, przez uzyskanie większości.
Obrona: — Niestety, powiedział pan u sędziego śledczego, że Centrolew dąży do zmiany rządu bądź przez rewolucję, bądź drogą legalną.
Benendo: — Bo sędzia śledczy odczytywał mi pytania, na które trzeba było jakoś odpowiadać.
Obrona: — Czemu pan jednak powiedział, że w takiej drodze lub w takiej?
Benendo: — Ja wobec sądu gotów byłbym to cofnąć. Ja mam wrażenie, że sędzia dużo dodawał do moich zeznań.
Obrona: — Czy pan czytał protokół?
Benendo: — Nie, nie czytałem.
Obrona: — A podpisał pan?
Benendo: — Podpisałem.
Adw. Berenson: — Proszę o stwierdzenie, czy świadkowi protokół odczytano.
Przewodniczący stwierdza, że niema wzmianki, aby świadkowi odczytano protokół. Przewodniczący odczytuje zeznania świadka ze śledztwa.
Przew.: — Czy potwierdza pan swoje zeznania w śledztwie?
Benendo: — Nie. Słowa były ze mnie wymuszone.
Przew.: — Jak rozumieć zatem pańskie powiedzenia o dążeniach w drodze rewolucji?
Benendo: — Ten ustęp odwołuję.
Adw. Jarosz: — Czy, mówiąc o skutkach represji rządu, miał pan na myśli zamach stanu, terror, łamanie prawa?
Benendo: — Tak łamanie prawa w Polsce i gnębienie tych, którzy prawa broją.
Adw. Graliński: — Co znaczy pana powiedzenie, że zeznania były wymuszone?
Benendo: — To znaczy, że ja odpowiadałem tak, jak dziś przed sądem, ale sędzia nie zapisywał moich zeznań. W kwestii pożyczek zagranicznych sędzia prowadził ze mną półgodzinną dyskusję, nie chcąc zapisać tak, jak ja mówiłem.
Adw. Graliński: — Czemu pan wobec tego podpisał zeznanie?
Benendo: — Właśnie nie zgodziłem się podpisać i dopiero wtedy podpisałem, gdy sędzia poczynił poprawki.
Adw. Graliński: — Czy pan podpisywał ten arkusz, który był poprawiany?
Benendo: — Mnie był doręczony bruljon, a nowego protokołu już mi nie odczytano. Czekałem na nowy protokół 1 i pół godziny.
Przew.: — Czemu pan nie żądał odczytania?
Benendo: — Myślałem, że będzie dobrze napisane. Zresztą mnie za dużo werwów kosztowały te utarczki z sędzią.

Burzliwy incydent z prokuratorem.

Pytania obrony przerywa prok. Rauze i zaczyna indagować świadka. M. in. zadaje takie pytanie:
Prok. Rauze: — Niech pan powie tak abstrakcyjnie, eoiby pan wolał: żeby panu zrobiono sprawę karną o złożenie fałszywych zeznań czy też, żeby pana asunieto z partji? (Świadek należy do PPS).
Pytanie prokuratora wywołuje niesłychane poruszenie. Obroncy wstają z ław, jak jeden mąż, to samo oskarżeni. Krzyżuje się masa okrzyków: „To jest terror!” „Czy takie pytania powinien zadawać prokurator!” „To jest sadyzm!”
Przew.: — Proszę o spokój!
Adw. Berenson: — Z równą słusnością można by pytać, czy woli utracić posadę czy mieć sprawę o krzywoprzysięstwo.
Adw. Jarosz żąda zaprotokółowania oświadczenia prok. Rauzego w całości.
P. Liberman, czerwony ze wzburzenia: — My pana prokuratora pociągniemy do odpowiedzialności!
Przew.: — Panie Liberman, proszę się uspokoić.
Pos. Liberman do przewodniczącego: Proszę nie pozwolić nas lżyć. — Świadkowie i oskarżeni są nie na to, by ich lżyć prokurator.
Pos. Mastek: Niesłychane! To jest wymuszanie, to groźby! Pos. Dubois: — rzeczeć to jest skandal. To jest wymuszanie. Wstyd! Prokurator grozi! Groźbami prowadzi się śledztwo. To nauczyciel, więc mu się grozi, że utraci posadę.
Pos. Ciołkosz: Niesłychane! Skandal! Wstyd!..
Prokurator milczy.
Sw. Benendo, zdenerwowany — Proszę wysokiego Sądu, stwierdzam, że takie samo pytanie zadawał mi sędzia śledczy.
Na sali ogólne poruszenie.
Pos. Dubois: To się nazywa śledztwo.
Przew.: Uchylam pytanie prokuratora.
Adw. Jarosz: Proszę dosłownie zaprotokółować pytanie prokuratora.

Znowu podobna historia.

Przed stołem sędziowskim staje następny świadek, Aleksy Sieradzki, górnik z Dąbrowy Górniczej, który ujawnia również sensacyjne fakty co do śledztwa. Na pytanie, czy był badany przez sędziego śledczego?
Sieradzki odpowiada: — Nie byłem. Sędzia śledczy pytał tylko, czy byłem w Krakowie, a spisywał protokół policjant po cywilnemu. Kazano świadkowi powiedzieć, czy potwierdza to, co mówił kiedyś agentowi policji, który przychodził do niego do mieszkania, a potem przepisano coś z jednego papieru do drugiego i kazano mu podpisać.
P. Dubois: — To się nazywa śledztwo!
Prok. Rauze: — Czy otrzymał pan zwrot kosztów podróży?
Sieradzki: — Nie, jeździłem za swoje.
Prok.: — Kto pierwszy raz pana badał?
Sieradzki: — Jakiś pan. Przedtem uchylił klapy i pokazał mi jakiś znaczek.
Przewodniczący czyta zeznanie świadka w śledztwie.
Sieradzki: — Właśnie, to mówił mi ten policjant, który był u mnie, ale nikt więcej.
Adw. Rudziński: — Czy świadek, podpisując zeznanie u sędziego, zaufał sędziemu?
Sieradzki: — No pewnie, że zaufałem. Myślałem, że sędzia przecież nie będzie mi tam... (świadek kończy wzruszeniem ramion).

Mądry Zajęc.

Sw. Piotr Zajęc, rolnik, który był przypadkiem na kongresie krakowskim, bo tego dnia przywiózł do Krakowa truskawki, opowiada, że „sąsiedzi” między sobą „gadali” o rewolucji.
Przew.: — O czym mówili?
Zajęc: — Ze jak rząd nie ustąpi, to będzie rewolucja.
Adw. Graliński: — A kto mówił o rewolucji?
Zajęc: — Były tam „takie głupie ludzkie”.
Obrona: — Rolnicy?
Zajęc: — Nie, socjaliści, bo mieli czerwone kokardy.
Obrona: — A co przemawiano przeciw rządowi?
Zajęc: — A no, że „bida” w kraju.
Obrona: — A jest „bida”?
Zajęc: — Oj, jest, bo jest.

Zeznania st. przod. Wójcika.

Następnie zeznał starszy przodownik P. P., Wojciech Wójcik, który był po cywilnemu w sali Starego Teatru. Słyszał przemówienie pos. Walerona, że od czasu rządów marsz. Piłsudskiego źle jest w Polsce, że dyktatura była tajna, a teraz jest jawna, że prawo konstytucyjne zostało pogwałcone. Pos. Waleron wniósł okrzyk: „precz z rządem marsz. Piłsudskiego i jego kliką”. P. Witos w krótkich słowach krytykował władzę kolejową i policyjną, które przeszkadzały jadącym na kongres i mówił, że nie dążyliśmy do takiej Polski. Prof. Marchlewski mówił, żeby rząd lepiej zawrócił ze swej drogi, bo może być źle.
Przew.: — Czy świadek notował sobie przemówienia?
Wójcik: — Tak, notowałem przemówienia p. Walerona, Thugutta, Witos a prof. Marchlewskiego.
Adw. Szurlej: — Panie komendantie, czy w przemówieniu p. Witos było coś antypaństwowego czy też antyrządowego?
Wójcik: — Nie. Mowy p. Witos a p. Marchlewskiego były zupełnie różne od przemówień innych, jak p. Walerona i Thugutta.
Adw. Szurlej: — Czy podczas przemówienia p. Witos były jakieś okrzyki „precz”, „hańba”?
Wójcik: — Nie, nie było przy tem przemówieniu takich okrzyków, tylko oklaski.

Jeszcze jeden dowód, jak prowadzono śledztwo.

Sw. Andrzej Berezka, rolnik, na kongresie słyszał, jak pos. Witos mówił: „żądamy ustąpienia dyktatury marsz. Piłsudskiego”.
Przew.: — Czy to było podburzające?
Berezka: — E, nie, to był apel, żeby p. Piłsudski dobrowolnie ustąpił z dyktatury.
Okazuje się, że w śledztwie świadek zeznał bardzo wiele, wobec czego adw. Berenson pyta:
— Czy pan tak dużo mówił, czy też pan sędzia czytał z papierka i pytał według punktów?
Berezka: — Tak Według punktów.
Obrona: — Czy pan rozumie takie słowo „rząd zamachu” (słowa z zeznań świadka).
Berezka: — Nie, ja tego wszystkiego nie rozumiem.
Obrona: — A rozumie pan słowa „zamach rządu”?
Berezka: — Że to niby przeciw rządowi? (na sali śmiech).
Adw. Berenson: — Skąd to pan sędzia śledczy tak to wszystko dobrze wypisał?
Świadek milczy.
Adw. Berenson: — Dziwnie, prawda?
Przew.: — Widzę, że ze świadka nie można nic wydobyć.
Świadek, strapionym głosem: — Ja nie mogę się zdobyć na taką odpowiedź...
Adw. Berenson: — Ja rozumiem! Ale sędzia się zdobył!
Przewodniczący odczytuje zeznania świadka.
Świadek: — Ja tego nie mógł zeznawać, to było dla mnie niezrozumiałe i po dziś dzień nie rozumiem!

I z tego znów nic.

Sprawa sędziego J. Demanta.

Warszawa. Przed paru dniami podaliśmy motywację decyzji sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko sędziemu, p. Janowi Demantowi, który według niej uznany został za winnego uchybienia służbowego, dającego podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego przeciwko niemu i to za to, że więźniowie brzescy powinni byli być umieszczeni w więzieniu cywilnym, a nie wojskowym, że sędzia Demant został powiadomiony przez b. posta Kiernika o faktach bicia, a sędzia Demant nie sporządził był z tego powodu żadnego protokołu. Jak donosi warszawski „Kurier Poranny”, prezes sądu apelacyjnego uznał, że w danej sprawie brak podstaw do wszczęcia takiego postępowania.

Prokurator dr. Karniol, który ostro wystąpił przeciw biciu więźniów, rzekł się zajmowanego stanowiska.

Przypominamy czytelnikom, że przed kilkoma miesiącami odbyła się w Częstochowie rozprawa przeciwko posterunkowym policji państwowej z Wrzosowej, oskarżonym o pobicie w komisariacie batem aresztantów Ujmy i Zwolskiego.

Prokurator dr. Karniol tak m. in. przemawiał na przewodzie sądowym:

— „Funkcjonariusz państwowy, który bije bezbronnego uwięzionego obywatela, jest sam przestępcą; jego przełożony, któryby to tolerował, byłby jeszcze większym przestępcą, a właściwy prokurator, któryby tego przestępstwa nie ścigał z całą surowością, złałaby przysięgę służbową, że stać będzie na straży prawa.

Ten bat, leżący dziś na sędziowskim stole, nie świsiał tylko nad Ujmem i Zwolskim we Wrzosowej, lecz świsiał nad całą Polską.

Wszyscy ludzie uczciwi wstydzi się, gdy słyszy poświat tego bata z ołowianą kulą. I o ten wstyd i ból wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, o krzywdę, wyrządzoną całej Rzeczypospolitej — oskarżam was, panowie posterunkowi!”

Prasa donosi, że minister sprawiedliwości Michałowski na podstawie art. 243 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych przeniósł w tych dniach prokuratora częstochowskiego sądu okręgowego dr. Karniola na takie stanowisko do Kołomyi. Dr. Karniol rzekł się urzędu.

Rocznica wskrzeszenia Ojczyzny.

W środę, dnia 11 bm. w Polsce obchodzono uroczyste rocznicę zaoczątkowania samodzielnego bytu z grobu półtorowiekowej niewoli powstającej Ojczyzny, gdy na wieść o rewolucji w Niemczech rozbrojono oddziały wojska niemieckiej okupacji i ogłoszono wolność kraju. W poszczególnych kościołach po miastach i wsiach odbyły się uroczyste nabożeństwa, a po nich akademie — pochody i rewje wojskowe i inne imprezy uroczystościowe.

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 11 listopada 1931 r.

Kalendarzyk, 11 listopada, Środa, Marcina.

12 listopada, Czwartek, Marcina p. m.

Wschód słońca g. 6 — 49 m. Zachód słońca g. 15 — 52 m.

Wschód księżyca g. 10 — 59 m. Zachód księżyca g. 17 — 22 m.

Świadczenia kupiectwa na rzecz bezrobocia.

Komitet Wojewódzki Pomocy Bezrobocia ustalił jako normę świadczeń kupiectwa na rzecz bezrobocia 50 proc. od ceny świadczeń przemysłowych (patentów).

Ponieważ to nadmiernie wysokie opodatkowanie, nałożone przez Komitet Woj., nastąpiło bez porozumienia się i zasięgnięcia w tym względzie opinii kupiectwa i polega niewątpliwie na nieporozumieniu. Zarząd Główny Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu na posiedzeniu 25. 10. rb., uważając powyższe normy tylko jako najogólniejszy wskaźnik, interpretuje świadczenia te na podstawie obciążenia reszty warstw społeczeństwa, jak następuje:

Na podstawie ksiąg handlowych od dochodu rocznego: do 3600 zł pół proc., powyżej 3600 do 12000 zł 1 proc., powyżej 12000 do 24000 zł 1 i pół proc., powyżej 24000 zł 2 proc.

Kwoty te płatne będą w 6 ratach miesięcznych.

Firmy, które według ksiąg handlowych nie miały żadnego dochodu, winny opodatkować się dobrowolnie pewnymi kwotami.

Pomorscy bezrobotni dostaną węgiel, cukier i ziemniaki.

Naczelny Komitet pomocy bezrobotnym przydzielił jako pierwszy kontyngent 1855 ton węgla na Pomorze. Równocześnie, jak dowiadujemy się, Pomorze wysłało dotychczas 14 wagonów ziemniaków i to z pow. grudziądzkiego 5, starogardzkiego 5, sepolińskiego 3, tucholskiego 1.

Naczelny komitet energicznie przystąpił do realizacji tego planu, nie czekając narazie na przystanie większej ilości ziemniaków z Pomorza i przesłał już na Pomorze 124 wagony węgla.

Zniesienie wydziałów zamiejscowych Sądów Okręgowych w Brodnicy, Wejherowie i Starogardzie.

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenia, na mocy których znosi się na Pomorzu w Brodnicy wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Toruniu oraz w Wejherowie wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Starogardzie. Natomiast rozszerzona została działalność wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Gdyni. Zarządzenia te podyktowane są względami oszczędnościowymi.

Z miasta i powiatu

Pokwitowanie.

Nowe miasto. W sprawie Robkiewicz c/a Nowakowski Lubawa, p. Nowakowski złożył kwotę 5 zł dla bezrobotnych w naszej Administracji.

Uchwała Zarządu Bursy.

Nowe miasto. Ostatnio na swym posiedzeniu Zarząd Bursy uchwalił czynić zakupy dla Bursy jedynie w tych składach, których właściciele są członkami Bursy. Członek opłaca 3 zł. kwartalnie bez jakiegokolwiek dalszej odpowiedzialności. Zapisy na członków przyjmuje skarbnik Towarzystwa Bursy, p. Radomski, ul. Kościelna.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Nowe miasto. Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w ubiegły piątek (tj. dn. 6 bm.) o godz. 7.30 wieczorem. Posiedzeniu przewodniczył p. Bork przy udziale 13 członków R. M. Ze strony Magistratu brali udział pp. burm. Kurzętkowski, Nowaczyk, Ewertowski, Chętkowski, Serożyński i Grabowski. Po sprawdzeniu obecnych i podaniu porządku obrad odczytano protokół z ostatniego zebrania, który Rada z dwiema poprawkami jednogłośnie przyjęła. Dalszym punktem obrad było ostateczne ustalenie budżetu na rok gosp. 1931/32. Jak wiadomo, nad punktem tym obradowała Rada już na poprzednim posiedzeniu i wobec trudności zorientowania się członków w cyfrach, proponowanych przez Magistrat oraz pismach p. Wojewody, uchwalono na poprzednim zebraniu, by wszystkim członkom R. M. podać przed posiedzeniem odpis pisma p. Wojewody oraz oświadczenie Magistratu. Po dłuższej dyskusji, Rada M. nie przyjęła w całości proponowanej przez Magistrat zmiany i uchwaliła przez siebie postawione propozycje w budżecie 1931/32, przez co budżet został zrównoważony. Mianowicie, uchwalono pozostawić kwotę 24736.92 zł z nadwyżki budżetowej z roku 1929/30, gdyż nadwyżka ta została zgodnie z uchwałą R. M. w dniu 5. 2. 31 r., przeniesiona na rok 1931/32 i to w myśl przepisów budżetowych dla związków Komunalnych. Ponieważ zamknięcie rachunkowe na rok 1930/31 wykazuje deficyt w kwocie 16.925.56 zł, wstawiono tę kwotę do działu IV § 31 rozchodu nadzwyczajnego, natomiast wydatek 21.735.92 zł, zwrot dodatku do podatku obrotowego, skreślono z budżetu na rok 1931/32 z tem, aby kwotę tę zapreliminować na rok 1932/33. Przy tej sposobności stwierdzono, że odpis protokołu, przesłany przewodniczącemu R. M. nie jest zgodny z oryginałem, a mianowicie w odpisie skreślono słowo w tym wypadku bardzo ważne „chwilowo”. Nie zdołano ustalić, kto mógł być tym winowajcą, któremu na tem zależało by słowo to bezprawnie zostało skreślone, chyba nie urzędnik, który oświadczył, że przyniósł z Magistratu do Przewodniczącego. A słowo to nie zostało tylko skreślone, lecz, by uniemożliwić przeczytanie skreślonego słowa zrobiono wielką plamę atramentem. Sprawa ta bardzo przypomina głośną swego czasu a bardzo podobną sprawę pewnego kontraktu dotyczącego budowy hali gimnastycznej.

Również odczytane sprawozdanie Magistratu z 21 maja rb. w sprawie budżetu do p. Wojewody, dało pp. Radnym wyjaśnienie, że sprawę inaczey przedstawia się na posiedzeniu Rady M. przez członków Magistratu, a inaczey referuje się ją do p. Wojewody, tak, że p. Wojewoda w piśmie swem z dnia 14. 10. 31. zaleca wyłonienie komisji uzgadniającej celem usunięcia rozbieżności zdań obu korporacji. Rada jednogłośnie stwierdziła, że rozbieżności nie było, a tylko sprawozdawca Magistratu nie ścisłe, a raczej błędnie p. Wojewodę informował.

Apel do uczestników Sekcji Przysposobienia Rolniczego!

W dniu 20 listopada 1931 o godz. 12 w południe odbędzie się w Nowemście na sali Hotelu Polskiego

Pokaz prac Sekcji Konkursowych, na który winni się stawić wszyscy uczestnicy konkursów z naszego powiatu.

Uczestnicy konkursów powinni stawić się conajmniej na dwie godziny przed rozpoczęciem „Pokazu”, by odpowiednio ustawić swoje eksponaty i udekorować salę.

W myśl odnośnych komunikatów Pom. Tow. Roln. Wydz. Przyp. Roln. winni uczestnicy konkursów zabrać ze sobą najdorodniejsze produkty, otrzymane z danego poletka.

Ze względu na ważność akcji przysposobienia rolniczego prosimy również o przybycie na pokaz młodzieży rolniczej, która udziału w konkursach nie brała, jak również członków Kółek Roln. P. T. R.

Przybądź zatem licznie, kochana młodzieży, na we Święto, w dniu 20 bm. do Nowego miasta. Instr. i Sekr. Pow. P. T. R.

Pozostała zaś kwota 481036 zł wstawiono na utrzymanie VII i VIII kl. tuż gimnazjum, tak, że suma ta została podwyższona na 19810,36 zł.

Następujący punkt, tj. uchwalenie akredytywy krótkoterminowej, Rada jednogłośnie uchwaliła, prócz zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w wysokości 30 tys. zł także korzystać z akredytywy krótkoterminowej, również w wysokości 30 tysięcy zł z Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu. Jako punkt 4 Rada przyjęła do wiadomości załatwienie wzgl. wprowadzenie w tok urzędowania sprawy wolnych wniosków z posiedzenia R. M. z dnia 29 października rb. i to: wolny wniosek p. Swiniarskiego w sprawie komitetu lokalnego pomocy bezrobotnych, jako też sprawa wynagrodzenia czynności Komisji Budowlanej i w sprawie niewłaściwych plotów na ul. Jagiellońskiej wstawione będą na porządek obrad następnego posiedzenia, zaś w sprawie podłóg cementowych w reżni miejskiej poleca Rada zainteresowanym wejść w porozumienie z Magistratem. Wniosek Pedagogicznej Rady Rodzicielskiej w sprawie obniżenia cen za kąpiele w Elektrowni dla uczniów gimnazjalnych odesłano do Magistratu celem rozpatrzenia. Poza tem Rada m. przyjęła nagłość wniosku w sprawie ataku senatora amerykańskiego p. Boraha na całość granic Rzeczypospolitej Polski i uchwala jednogłośnie wystąpienie odpowiedniej rezolucji, zawierającej kategorię protest przeciwko mieszaniu się zagranicy w sprawy polskie, potępiącej jednocześnie kłamliwe i tendencyjne wystąpienia p. Boraha w sprawie dostępu Polski do morza.

W wolnych wnioskach zabierali głos pp.: radny Jabłoński w sprawie zawiązania przez Magistrat p. P. i p. N. co do zarzutu o rzekomych nieprawidłowościach w pobieraniu opłat rynkowych przez inkasenta i w sprawie zbadania przez Magistrat rynsztoku na ul. „Nad Drwęcą”; radny Ludwicki w sprawie stanu finansowego nad pracą w chłodni miejskiej; przewodniczący Bork w sprawie zaciągnięcia pożyczki przez złożenie w zastaw książek depozytowych; radny Michczyński w sprawie ustawienia komisji do spraw błędów w napisach firmowych i w sprawie wykończenia komórek w chłodni miejskiej; radny Rogacki w sprawie osuszenia ul. Wierzbowej i radny Zalewski w sprawie kanalizacji na ul. Wierzbowej. Na tem posiedzenie zakończono o godz. 9,40 wiecz.

Wieczornica Stowarzyszenia Panien pod wezwaniem królowej Jadwigi.

Nowe miasto. Niedzielną wieczornicę Stowarzyszenia Panien w Nowemście zaliczyć należy do rzędu tych, o których można powiedzieć, że się udały dobrze. Bo i udział publiczności dopisał i impreza sama, na którą złożył się piękny koncert orkiestry 67 p. p. z Brodnicy, treściwy wykład prezeski Towarzystwa, p. Pruskiej, deklamacja, udatnie wygłoszona przez p. Janinę Leską, efektowny, połączony z płasem tanecznym obrazek sceniczny, „Trzewiczek królowej Jadwigi” — zajmujący dialog „królewskie matki”, wygłoszone przez pp. odwojską i Synpiewską wreszcie salwę śmiechu wywołująca frazaska sceniczna, a dały całość sympatyczną, przyjemną i zajmującą. Wesołe pląsy taneczne zakończyły wieczornicę.

Żałobne nabożeństwo za dusze poległych oficerów i szeregowych Policji P.

Nowe miasto. We wtorek o godz. pół do 9-tej odprawiono zostało w naszym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne, składające się z żałobnych wigilij, Mszy św. i konduktu nad katafalkami, przy którym stała warta honorowa funkcjonariuszy PP. — przed ołtarzem natomiast znajdowały się liczne pocztę miejscowych towarzystw z chorągiewkami — i to za dusze 512 oficerów i szeregowych PP., poległych w obronie współobywateli, bezpieczeństwa i porządku publicznego. W nabożeństwie wzięli udział członkowie miejscowej Policji, przedstawiciele władz z pp. Starostą i Burmistrzem na czele oraz liczny zastęp miejscowego obywatelstwa. Jeżeli w tym roku udział tego ostatniego był znacznie liczniejszy niż np. ubiegłego, to tłumaczyć to należy uznaniem ze strony tegoż dla rzeczowego ustosunkowania się ze strony obecnych miarodajnych czynników miejscowej Władzy Policji do ogółu społeczeństwa, podczas gdy rok temu stosunek ten dużo pozostawał do życzenia. A przecież rozumieli, że tylko taki stosunek, oparty na wzajemnym zaufaniu i życzliwości, może być po interesie dobrej sprawy i Państwa.

Podziękowanie.

Nowe miasto. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie żałobnym za dusze oficerów i szeregowych P. P., poległych w obronie ładu i bezpieczeństwa w odrodzonej Rzeczypospolitej, a w szczególności Wielebnemu Duchowniństwu, a mianowicie ks. wikaremu Lewańczykowi i ks. prof. Dembińskiemu za odprawienie uroczystego nabożeństwa żałobnego, p. organizację Smukale, chórowi kościelnemu i p. Banaszewskiemu za pienia żałobne i wszystkim Towarzystwom i Organizacjom, Cechom i t. p. za wystąpienie poczetów chorągiewnych dla uświetnienia nabożeństwa składam tą drogą serdeczne podziękowanie. T. Skalski, podkomisarz. Komendant Powiatowej Policji Państwowej.

Restauracja w Parku miejskim otwarta.

Nowe miasto. Jak z dzisiejszego ogłoszenia w naszej gazecie wynika, została z dniem 15 bm. po kilkuletniej przerwie otwarta na nowo restauracja w Parku miejskim, którą Magistrat wydzierżawił tuł. kupcowi, p. Kazimierzowi Górskiemu.

Pożar stodoły przy ul. „Pod Lipami”

Nowe miasto. Rykiem syreny Straży Pożarnej zaalarmowana została w ub. poniedziałek o godz. 1 po poł., ludność naszego miasta. Pożar powstał w stodołę przy ul. „Pod Lipami”, należącej do fabryki maszyn Cegielskiego w Poznaniu, która mimo energicznej akcji ratowniczej ze strony Straży Pożarnej spłonęła doszczętnie. Na szkodę dzierżawcy tej stodoły, p. Bol. Umińskiego z Nowego miasta, spaliło się około 40 fur żyta, 3 firy jęczmienia, 4 firy mieszanki i 1 wóz. Wartość spalonej stodoły, która była ubezpieczona, przedstawiała około 1000 zł. a szkoda p. Umińskiego 1500 zł, którego zapasy nie były ubezpieczone. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono, prawdopodobnie pożar wznęcił bawiące się tam dzieci.

Wywiadówka i Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej przy Gimnazjum

Lubawa. W porozumieniu z Dyrekcją Państw. Gimnazjum w Lubawie, podajemy do wiadomości, że wywiadówka odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godzinie 11-tej przed południem.

Udział wszystkich rodziców bezwarunkowo konieczny. Po skończonej wywiadówce odbędzie się zaraz Walne Zebranie Rady Rodzicielskiej na auli tuł. Państw. Progimnazjum. Ze względu na możliwość uzyskania ewtl. pełnej koedukacji członkowie i zainteresowani winni wziąć gremjalny udział, szczególnie rodzice wzgl. opiekunowie dzieci pozamiejscowych, gdyż chodzi o byt zakładu. Rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły ćwiczeń przy Seminarjum, mogą wziąć udział w W. Zebraniu jako goście.

Rada Rodzicielska w Lubawie przy Państw. Progimnazjum
A. Bielecki Zuchowski
Przewodniczący sekretarz,

Przedstawienie amatorskie.

Lubawa. W krótkim już czasie odbyła się druga impreza której dochód przeznaczony został do dyspozycji Tow. Pań Miłośniczek na ulżenie niedoli naszych najbiedniejszych. Tym razem wystąpiło z przedstawieniem tuł. Koło Polek, znane ze swej działalności społecznej i kulturalnej na naszym terenie. Wybrano sztukę 3 aktową popularnego pisarza Grzymały Siedleckiego pt. „Spadkobierca”. Niestety, już w sobotę wieczorem generalna próba odbyła się wobec pustej sali. W niedzielę też udział publiczności nie był zbyt liczny. Wpłynęły na to różne okoliczności, jak ogólny brak gotówki, konkurencja kma dźwiękowego, zbyt wielka ilość różnych imprez w ostatnich czasach, no i wreszcie zapowiedziany występ Pozn. Teatru. Za dużo w dzisiejszych czasach tych rozrywek, więc nie dziw, że niektóre nie cieszą się zbyt wielkim powodzeniem, choć w rzeczywistości na to zasługują, jak i ta ostatnia, w której amatorki i amatorzy ze swych ról wywiązali się wprost znakomicie. Sama sztuka stała na wysokim poziomie i wyjęta jest wprost z życia współczesnego. Autor z całym realizmem pokazał nam życie w polskim dworku. Czyż nie trafiają się takie typy jak Siekierka senjor, który dla zysku gotów jest na konszachty z żydami, a od których go w ostatniej chwili powstrzymuje poczucie narodowe i przywiązanie do ziemi ojców. Szkoda, że na tem przedstawieniu nie byli nasi szabesgoje.

Z tego miejsca należy się uznanie Kołu Polek, iż swem przedstawieniem przyczyniło się choć w części do otarcia łez głodnym.

Wędrująca Muza.

Lubawa. W swem tournée po prowincji zawiął p. Bracki, dyr. Teatru Pozn., ze swym zespołem i do naszej miejsciny, wystawiając na scenie sztukę z niedawnych czasów pt. „Kajzer”. Czyż na dźwięk tego słowa niedawno temu jeszcze nie chylili głów dygnitarze, urzędnicy niemieccy w bałwochwalczym kulcie? Występ zgromadził sporo publiczności, która ciekawa była ujrzeć Wilisja, jak się ogólnie o nim wyrażano. Gra zespołu była świetna. Na uznanie zasługuje tu stanowisko Magistratu, który w przeciwieństwie do innych miast nie pobrał żadnego podatku, uznając w całej pełni słuszną potrzebę szerzenia oświaty i zamilowania do sztuki. Przedstawienie to na długo pozostanie w miłej pamięci naszego obywatelstwa.

Jeszcze o przyczynie śmierci denata Jana Neumanna.

Lubawa. W sprawie podanej przez nas wiadomości o przyczynie śmierci śp. Jana Neumanna, którą miało być obwieszenie się, bliżej wyjaśniając podajemy nam z miarodajnej strony, iż śmierć nastąpiła przez udławienie, najwidoczniej w stanie nietrzeźwym. Denat po zawiązaniu na grubej linie bez pętlicy nie mógł się widocznie wobec stanu obezwładnienia o własnych siłach podnieść. Śladów strągnięcia przez istotne powieszenie nie stwierdzono jak również nie stwierdzono śladów gwałtownej śmierci ze strony osoby drugiej.

Z Pomorza

Włamania.

Działdowo. W nocy z czwartku na piątek złodzieje, wybiwszy szybę w oknie reżniarkowi Brandtowi, skradli ze składu 17 funtów kielbasy, a następnie usiłowali się włamać do składu wdowy po reżniku Baranie, lecz zostali spłoszeni i uszli niepoznani.

Wykopano srebrne monety.

Krzywki, pow. Mława. W ub. tygodniu przy kopaniu pni znaleziono urnę, zawierającą srebrne monety z r. 1665. Sprawą zajęły się władze.

Straszny wypadek w czasie ćwiczeń artylerji.

Toruń. Dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych wydarzył się na poligonie obok Torunia niebezpieśliwy wypadek. Mianowicie w czasie strzelania ćwiczebnego pułku manewrowego pułku artylerji, wskutek wadliwej budowy pocisku, nastąpiła eksplozja w lufie. Lufa została rozzerwana. Dwóch szeregowych z obsługi działa doznało tak ciężkich obrażeń, że w stanie bezradnym odwieziono ich do wojskowego szpitala okręgowego. Ponadto lżejsze rany odnieśli jeden oficer i jeden szeregowy.

Losowanie dolarówek.

W ostatniem losowaniu premjowej pożyczki dolarowej padły wygrane na n-ry następujące.

2000 dol. nr.: 40649.
3000 dol. nr.: 200089 919593.
1000 dol. nr.: 136644 221123 504411 733276 773334 1424196 1449593.
500 dol. nr.: 37426 138688 206036 234391 577801 942704 952369 1132871 1317443 1392874.
100 dol. nr.: 8021 26203 36254 46232 49706 80911 129662 151712 161980 176428 200078 205587 220922 231146 248144 264138 295077 297661 301266 313149 321885 338 06 338113 469588 628259 638118 639397 645322 649564 662818 688667 705603 752602 752989 757527 810329 811296 821830 852245 870025 878184 887960 933155 953196 984302 984436 1012465 1018108 1055394 1064949 1069958 1074309 1086818 1105608 1106162 111572 1117624 1136079 1146524 1178556 1290669 1309564 1315754 1324614 1338947 1337164 1353668 1427366 1428912 1433603 1458121 1463772 1479324 1480122.

Nowe zaburzenia antysemityczne w Warszawie.

Krwawe bójk. — Zawieszenie wykładów w uczelniach. — Masowe aresztowania.

Na tle starego zatargu o dostarczenie trupów do prosekutorjum przez studentów żydowskich (którzy nie chcą dostarczać trupów żydów), doszło w ub. tygodniu na uniwersytecie warszawskim do awantur, a następnie, w dużym stopniu dzięki prowokacyjnemu zachowaniu się studentów żydowskich — do krwawych bójek. W rezultacie władze uniwersytetu zawiesiły wykłady. W piątek wieczorem również w Politechnice doszło do ekscesów antysemitycznych, wobec czego z rozporządzenia rektora zamknięta została kreslarnia, a w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zawieszono wykłady.

W sobotę tłum studentów wylał drzwi do gmachu Wyższej Szkoły Handlowej i zdemolował w hallu szafki wzajemnej pomocy studentów żydów oraz urządzenie lokalu koła żydowskiego. Interwencja prof. Miklaszewskiego pozostała bezskuteczna, wobec czego profesor wezwał policję, która usunęła manifestantów. Wyższa Szkoła handlowa została zamknięta.

W godzinach popołudniowych grupy młodzieży narodowej usiłowały wtargnąć siłą do gmachu politechniki. Doszło do większego starcia między demonstrantami a policją. Kilku studentów zostało poturbowanych. Gmach Politechniki jest zamknięty.

Ogólna liczba aresztowanych w związku z ekscesami antyżydowskimi wynosi 150.

Echa zajść na uniwersytetach.

Żydzi chcą się uczyć sztuki lekarskiej na trupach chrześcijańskich. — Sprawa zaburzeń w Sejmie. — B. B. po stronie żydowskich studentów.

Czelność żydowska przechodzi wszelkie pojęcia. Studenci żydowscy na uniwersytetach polskich, studiujący medycynę, chcą się uczyć sztuki lekarskiej, ale na trupach chrześcijańskich. Ciało żydowskich dostarczać na ten cel nie chcą, twierdząc, że im zakazuje to ich religja. Oczywiście, że takie stawianie sprawy oburza studentów chrześcijańskich i stąd doszło znów na ten tle do zaburzeń wśród studentów uniwersytetu Krakowskiego, który przejściowo został nawet zamknięty, a ostatnio zaznaczyły się takie same zaburzenia na uniwersytecie warszawskim. Sanacja oczywiście nie śmie wystąpić przeciw żydom, boć to jej sojusznicy. I mimo, że takie stanowisko żydowskie, iż na uniwersytetach studentom żydowskim wolno tylko krajać trupy chrześcijańskie, a żadną miarą żydowskie, bo żyd nawet po śmierci czemś wyższem od chrześcijańskim, oburzać musi najprostszemu poczuciu sprawiedliwości, sanacja winy za to oburzenie chrześcijańskich studentów nie przypisuje żydom, ale młodzieży O. W. P., jak z poniższych, przez Pata podanych, wiadomości wynika:

Sprawa oparła się aż o Sejm. Spowodował to poseł żydowski pos. Rottenstreich z Koła żydowskiego, który przy dyskusji budżetowej wywodził swoje zalety z rzekomej gwałty nad studentami żydowskimi i twierdził, że rząd nie działa w obronie młodzieży akademickiej, a policja na Krak. Przedmieściu była tych studentów żydowskich, którzy unosili rannych.

W odpowiedzi na to zabrał głos min. spraw wewn., p. Pieracki, który wyraził ubolewanie z powodu wybrków ze strony części młodzieży przeciwko obywatelom narodowości żydowskiej i przypisał to wpływowi „warcholskich czynników partyjnych”. P. Pieracki nie wspominał o tem, że demonstracje sprowokowali żydzi.

W obronie młodzieży polskiej przemawiał w dalszym ciągu pos. Stypułkowski z Klubu Narodowego, zaczynając od słów: „Mowa p. Rottenstreicha i oświadczenie p. min. spraw wewn. przez klub żydowski zamówione”.

Wywołało to olbrzymią wrzawę na ławach B. B., przyczem najgłośniej wykrzykiwał wicemarszałek Polakiewicz. Gdy wrzawa ucichła pos. Stypułkowski mówił.

Zajścia, których widownią są w ostatnich dniach nasze wyższe uczelnie, są badane w drodze przewidzianej przez ustawodawstwo uniwersyteckie. Nie przesądzając wyników dochodzeń i decyzji senatów wyższych uczelni podkreślam, że w Krakowie, gdzie zajścia te się rozpoczęły i skąd przeniosły się do innych miast, bezpośrednim ich powodem było pobicie studenta Polaka przez studenta żyda, a w innych miastach spowodowały je liczne prowokacje ze strony żydowskiej młodzieży. W Warszawie żydzi zniszczyli lokal Bratniej Pomocy, w polskim uniwersytecie zniszczyli godło bratnicze polskiej młodzieży. Z tem większą mocą odieramy dzisiejsze oświadczenie p. ministra spraw wewn., który, nie zbadawszy źródła i charakteru zajść przed wysłuchaniem w tej mierze powołanych do tego władz, pozwolił sobie na szereg ciężkich zarzutów pod adresem całej prawie polskiej młodzieży akademickiej.

B. B. sekunduje żydom.

Przemówienia p. Stypułkowskiego towarzyszyły częste przerywania, w których żydom sekundował klub BB. Jego też przedstawiciel, pos. Miedziński, wystąpił z bardzo energiczną obroną żydowskich bojówek, przyczem zagalopował się tak dalece, że użył pod adresem swego przeciwnika niezbyt parlamentarnych wyrażań, jak: „arogancja”, „bezczelność”, i t. d.

Odroczenie obrad Sejmu na miesiąc.

Warszawa, 9. 11. Jak donoszą, sejm został odroczony na miesiąc.

Z kim pojedynkował się wojewoda pomorski p. Wiktor Lamot?

Brodnica. Jak się dowiaduje „Słowo Pomorskie” z Brodnicy, p. płk. Grzędziński, który 25 października r. b. miał pod Warszawą pojedynek z p. Wiktorem Wroną Lamotem, został podobno skazany za to przez właściwe instancje wojskowe na karę 11-tygodniowego aresztu domowego. Jak podają, że płk. Grzędziński we wspomnianem spotkaniu odniósł ranę w nogę.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 12. bm. 12.15 Odczyt rol. „Kwestja Iniarstwa w Polsce”. 12.35 VI. Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Wśród książek”. 15.50 Program dla dzieci starszych: a) „Najdawniejsze pomysły maszyn do latania”, b) Transmisja z Wilna opowiadanie p. t. „Kławe bocianiątko”. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40 Muzyka z płyt. 17.10 „Polskie tradycje pokojowe”. 17.35 Koncert popołudniowy. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. Giełda rolnicza. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton p. t. „Don Kichot z Masy”. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. 23.15 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, 13. bm. 12.15 i 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Szlaki postępu i rozwoju gospodarczego”. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 Odczyt. 16.40 Płyty gramofonowe. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt: „James Clerk Maxwell, duchowy twórca radjotechniki”. 17.35 Tańce ludowe w wykonaniu ork. 19.15 „Przegląd rolniczej prasy zagranicznej”. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert z Filharm. Warsz. W przerwie Felj. literacki: „Jak jest naprawdę z polską książką”. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 15. XI. 31 r. o godz. 13 w szkole powszechnej w Lubawie. Ze względu na to, że na porządku dziennym są ważne sprawy, powinni się wszyscy jak najliczniej stawić. Zarazem przypomina się tym członkom, którzy zalegają z opłatą związkową, żeby jak najrychlej taką uregulowali, ponieważ Zarząd Koło musi w starym roku uregulować swe należności w Zarządzie Wojewódzkim. Zarząd.

Nowe Miasto. Zebranie Związku Inwalidów Woj. R. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 15. XI. rb., zaraz po nabożeństwie. Z powodu ważnych spraw, które muszą być omówione, uprasza się o przybycie na to zebranie wszystkich członków. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 9. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

| | |
|-----------------------|-------------|
| Zyto nowe | —25.00 |
| Pszonica | 24.00—24.50 |
| Jęczmień browarowy | 27.50—28.50 |
| Owies | 23.75—24.25 |
| Mąka żytnia | 36.25—37.25 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 36.00—38.00 |
| Otręby żytnie | 16.75—17.50 |
| Otręby pszenne | 16.50—17.50 |

Za redakcję odpowiedzialny: Wacenty Stawicki w Nowemiejście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłanie w składzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Za okazane nam tak szczerze i liczne dowody współczucia z powodu tragicznego wypadku śmierci mojego ukochanego męża i najdroższego ojca

Jana Neumanna

składamy na tej drodze wszystkim, którzy się w jakikolwiek bądź sposób przyczynili i oddali ostatnią przysługę Zmarłemu, szczególnie Cechowi Kowalskiemu, Związkowi zrzeszenia Mazur, Warmji i Ziemi Małborskiej za złożenie wieńca serdeczne

„Bóg zapłać”
Żona z dziećmi.

Lubawa, w listopadzie 1931 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 14. XI. rb. o godz. 9 będę sprzedawał w Szwarcenowie za gotówkę najwięcej dającemu:

5 tuczników, 1 biurko, 1 lustro, 1 kanapę.

Zbiórka licytantów u p. Sowińskiego w m. leżarni.

Nowe Miasto, dnia 10. XI. 1931.

Michczyński, egz. powiat. w Nowemiejście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 14. XI. rb. o godz. 11 będę sprzedawał na W. Wólce za gotówkę najwięcej dającemu:

900 ctr. kartofli.

Zbiórka licytantów na majątku w Wólce.

Nowe Miasto, dnia 10. XI. 1931.

Banaszak, egz. Starostwa w Nowemiejście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 14. bm. o godz. 15 po połud. sprzedawać będę w Rumienicy za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kompletny aparat radjowy z głośnikiem, 1 bufet, 1 lustro, 1 fortepian (skrzydło).

Zbiórka licytantów na majątku.

Szczepański, kom. sąd. z polec. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 14. bm. o godz. 14 po połud. sprzedawać będę w Targowisku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 konia, 1 cielaka, 1 wialnię, 1 sieczkarkę, wagę decymalną, 4 fury jęczmienia, 5 fur owsa, 4 fury seradeli, 7 fur żyta, sanie wyjazdowe, 2 wozw robocze, 1 kartoflarkę, 1 radio, 1 maneż, 4 krowy, 2 jałowice, 7 bron i kultywator.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Chabiora.

Breński, kom. sąd. z polec. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 18. bm. o godz. 9 sprzedawać będę w Straszewach za gotówkę najwięcej dającemu:

27 metr. szczap, 70 metr. wałków opałowych, 65 metr. wałków bzytkowych, 122 sztuk żerdzi rusztunkowych, 100 kucek chióstu.

Zbiórka licytantów na obszarze leśnym w Straszewach przy jeziorze kielpińskim.

Nowe Miasto, dnia 9. XI. 1931.

Michczyński, egz. pow. w Nowemiejście.

Dzierżawa polowania

około 5000 mórg w gminie Byszwałd odbędzie się dnia 24. XI. rb. o godz. 3 po poł w szkole powsz.

Zamiejscowi są dopuszczeni.

SPÓŁKA ŁOWIECKA, BYSZWAŁD.

KURS TAŃCÓW

rozpocznie się

w środę, dnia 11-go bm. o godz. 7-mej wiecz. w dużej sali HOTELU POLSKIEGO. Tamże przyjmować się będzie wszelkie zgłoszenia.

A. RÓŻYŃSKA, nauczycielka tańców.

| | |
|--|---|
| Uczniwą dziewczyne, umiejącą gotować, do prac domowych poszukuje od zaraz PROBOSTWO PRĄTNICA. | Potrzebuję od zaraz 2 chłopaków do koni i bydła. BIELAWSKI RADOMNO. |
| Potrzebna od zaraz lub od 15 listopada rb. służąca do wszelkich prac domowych z praniem i prasowaniem MARSZAŁKOWA, BIALAGÓRA, p. Rakowice. | Szofer potrzebny od zaraz na taksówkę (Chevrolet 4 cylindrowy). M. NEUMANN, LUBAWA, ul. Pomorska 14. |
| | Mam na sprzedaż 50 ctr. brukwi ROSIŃSKI, WAWROWICE. |

Szanownej Publiczności NOWEGOMIASTA podaję do łaskawej wiadomości, iż
z dniem 15-go bm. OTWIERAM RESTAURACJĘ w Parku Miejskim
Staraniem mojem będzie przez rzetelną obsługę uzyskać zaufanie Szan. Klienteli.
W dniu otwarcia odbędzie się **WIECZOREK TANECHNY.**
Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie
Z poważaniem
KAZIMIERZ GÓRSKI, NOWE MIASTO.
Osobnych uwiladomień nie wysyła się.

Szan. Obywatelstwo LUBAWY i okolicy podaję uprzejmie do wiadomości, iż po śmierci s. p. Ojca mojego
prowadzę restaurację tegoż na własny rachunek.
Proszę o łask. poparcie mojego przedsiębiorstwa polecam jednocześnie zajazd i stajnię do łask. użytku.
EDWARD FONROBERT.

Kupimy
2 pierzyny i 2 poduszki.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” Nowe Miasto.

Balkonowy pokój
umebl. z całym utrzymaniem lub bez od 15. 11. lub 1. 12. rb. do wynajęcia
JERECZKOWA, Nowe Miasto, ul. Kazimierzowa 6. pr.

Podaje
do wiadomości, że osoby, które rozsiewają o mnie fałszywe pogłoski, będę zmuszony pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.
ALEKSANDER JAKUBOWSKI, W. PACÓLTOWO.

Osiadłam się
jako krawczyni, która przyjmuje prace w dom. oraz poza domem
MARTA CZERSKA,
NOWE MIASTO, Kościelna 6.

Ostrzeżenie!
Wszystkich, którzy co do śmierci mojego ojca nadal rozsiewać będą różne fałszywe wieści pociągnę bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej
FRANCISZEK NEUMANN,
LUBAWA, ul. Gdańska 10.

Zgubiona
książeczka wojskowa, wydana przez P. K. U. Ciechanów, unieważnian.
ANTONI ŚWINIARSKI,
MARSZEWNICA, gm. Zielon., pow. Mława.

Tapety
w wielkim wyborze
— poleca —
Księgarnia „Drwęca”